



„Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!”. Ten anielski śpiew ogłosił radosną nowinę o narodzeniu w mieście Dawidowym, Betlejem, Syna Bożego. On to dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z Nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Boże Narodzenie to jedno z najbardziej pogodnych i pięknych świąt, wypełnione atmosferą powszechnej zgody i miłości. O tym, jak należy przeżywać ten szczególny czas rozmawiamy z biskupem pomocniczym diecezji grodzieńskiej Józefem Staniewskim.

†

– *Ekscelencjo, proszę opowiedzieć o tradycjach świętowania Bożego Narodzenia w rodzinie Księdza Biskupa.*



– Dzięki Bogu, od dzieciństwa była mi przekazywana tradycja świętowania Bożego Narodzenia przez krewnych, dziadków i rodziców. Dziś zachowują ją wnuki i prawnuki rodziny Staniewskich. Zawsze staramy się przeżywać tę uroczystość razem. Obecnie gromadzimy się w składzie czterech pokoleń. Jedziemy do mamy, do domu w Zaniewiczach. Męska połowa stawia choinkę i stół. Prawnuki (najstarsza prawnuczka ma już 14 lat) odświętnie ubierają drzewko. Starszy brat przynosi siano. Stół przykrywa się białym obrusem, stawia się talerz z opłatkiem, zapala się wigilijną świecę „Caritas”. Koniecznie zostawia się miejsce dla wędrownika (nie używam wyrażenia „pusty talerz”, bo postawione naczynie z miłością czeka na gościa).

Gdy na niebie pojawia się pierwsza gwiazdka i wszyscy już są, rozpoczynamy modlitwę: odmawiamy siedem pacierzy i krótki katechizm, wspominamy zmarłych. Potem czytamy Ewangelię o narodzeniu Jezusa Chrystusa, dzielimy się opłatkiem, składamy życzenia.

Po czym zabieramy się do spożywania wieczerzy wigilijnej – 12 potraw. Dziś już prawnuki śledzą, by rzeczywiście nie było ich mniej. Potem śpiewamy kolędy, dzieci i młodzież recytują wiersze o Bożym Narodzeniu i oczywiście dajemy sobie nawzajem prezenty. Później jedziemy do kościoła na Pasterkę. Po powrocie do domu pierwsze wchodzi dzieci. Spieszą się odszukać pod sianem na stole cukierki – prezent od św. Mikołaja dla najgrzeczniejszych.

Już od ponad 20 lat w mojej rodzinnej parafii istnieje cudowny zwyczaj: po Pasterce dzieci recytują dla obecnych wiersze, śpiewają kolędy, za co otrzymują od rady kościelnej słodki poczęstunek. A propos, dzieci bardzo chętnie biorą udział w tych występach. Nawet przyjezdni chłopcy i dziewczęta z impetem pragną wykazać się przed lokalnymi parafianami swymi zdolnościami.

– Jakie Boże Narodzenie pamięta się najwyraźniej?

– Jest to tak podniosłe i piękne święto, że z każdego roku można by napisać wspomnienie. Kiedyś przy rodzinnym stole wigilijnym gromadziło się nas sześć osób, dziś jest koło 30. Jako pierwsza do naszej rodziny dołączyła żona brata Maria. Potem szwagrowie Romuald i Stanisław. Urodzili się pierwsi wnukowie, prawnuki... Dla nas ważne znaczenie ma zachowanie chrześcijańskiej tradycji. Dzięki zgraniu się uczestników, pod pilnym okiem mamy wieczerza wigilijna w domu rodzicielskim odbywa się niezmiennie od 1958 roku. Gdy kiedyś zapytałem tatę, jak odbywała się Wigilia wcześniej, zanim przyszedłem na świat, odpowiedział: „Tak samo jak dziś, tylko w oczekiwaniu na ciebie!”. Teraz zaś, gdy taty nie ma już z nami cieleśnie, odczuwamy jego obecność duchową, gdyż zachowujemy tradycję, którą on kontynuował w ciągu wielu lat.

– W jaki sposób my, wierni, powinniśmy obchodzić Boże Narodzenie? Jakie składniki są obowiązkowe do owocnego przeżycia tych świąt?

– Chrystus się rodzi – nas oswobodzi. W ten sposób witamy się nawzajem. Bóg jest wśród nas. Warto przyjąć tę prawdę z czystym sercem i palającą duszą. Co się tyczy składników owocnego przeżywania świąt, papież Franciszek 1 grudnia we włoskim mieście Greccio podpisał List Apostolski „Admirabile signum” o cudownym znaku betlejemskim. Właśnie tam możemy znaleźć odpowiedź: „Kochani! Utożsamiajmy się z Maryją, która położyła swego Syna w żłobie, bo nie było miejsca w domu. Wraz z Nią oraz ze św. Józefem, Jej Oblubieńcem, utkwijmy swój wzrok w Dzieciątku Jezus. Jego uśmiech rozkwitający w nocy niech rozproszy obojętność i otwiera serca na radość tych, którzy czują się miłowani przez Ojca, który jest w Niebie”.

□ – We współczesnym świecie istnieje wiele ludzi, którzy stracili Boga lub jeszcze nie znaleźli do Niego drogi. Są też ci, którzy święto przyjścia Chrystusa na świat będą obchodzili w samotności. Jakie słowa Ekscelecja skierowałaby do nich?

– Papież Benedykt XVI mówił: „Gdzie miłość, przebaczenie i zgoda, tam jest Boże Narodzenie”. Dzieciątko Jezus jest dziś wśród nas. Wszechmocny pozwala się przytulić, by nikt już nie czuł się samotny czy odrzucony. Ci, którzy w to nie uwierzą, pozostaną zamknięci na swej drodze ku szczęściu, sami na wybranym szlaku. Jeśli nie wiesz, gdzie jest morze, idź za strumieniem rzeki, doprowadzi cię do celu. Jeśli nie wiesz, gdzie można spotkać Boga, podążaj za tymi, którzy już Go spotkali i zmierzają ku nowonarodzonemu Dzieciątku. Z pokornym zaufaniem, nie z pyszną zaciętością, że nie jest możliwe, by Bóg stał się bezbronny. Jak pisze papież Franciszek, Boże Narodzenie, Szopka to żywa Ewangelia. Ukazuje troskę Stwórcy oraz

to, że schodzi On do naszej małości.

– We współczesnym świecie istnieje wiele ludzi, którzy stracili Boga lub jeszcze nie znaleźli do Niego drogi. Są też ci, którzy święto przyjścia Chrystusa na świat będą obchodzili w samotności. Jakie słowa Ekszelencja skierowałby do nich?

– *Co swoim przyjściem na świat mówi Boże Dziecię i co mamy Mu odpowiedzieć?*

– We wspomnianym wcześniej liście papież Franciszek pisze, że w Szopce zaczyna „bić serce” w chwili, gdy kapłan kładzie tam figurkę Dzieciątka Jezus. Wszystko dla Niego i przez Niego, On zaś dla człowieka. To prawda, że gwiazdne niebo jest symbolem naszej samotności, porzucenia wśród trosk życiowych. Jednak blask Gwiazdy Betlejemskiej pokazuje, że Bóg nie zostawia nas samych, że wśród mroku życia istnieje światło Jego Miłości. Chrystus przychodzi na świat, aby dawać nowe życie, leczyć i odbudowywać. Być posłusznym Bożej woli i Bożemu planowi zbawienia – oto hasło dla nas dziś.

– *Jak w tym roku będzie wyglądało świętowanie Wigilii i Bożego Narodzenia dla Ekszelencji?*

– Bóg tak kieruje, że prawie co roku obchodzę Święta Bożego Narodzenia w jednej z parafii diecezji. W tym roku na Pasterkę zaprosił mnie ks. kanonik Oleg Dul, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Wołkowysku. A propos, w tym mieście w 1995 roku rozpoczynałem swoją posługę duszpasterską. Więc wracam tam z chęcią i przyjemnością.

– *Czego by chciał Ekszelencja życzyć czytelnikom „Słowa Życia” z okazji nadchodzących świąt?*

– Umiłowani Bracia i Siostry, drodzy Czytelnicy naszej diecezjalnej gazety! Chrystus się rodzi – nas oswobodzi. Niech Wasze serca żyją Bogiem i biją dla innego człowieka. Życzę, by 2020 rok Pański w naszej Ojczyźnie był nadal wypełniony pokojem, dobrobytem i miłością braterską. Błogosławionych świąt i szczęśliwego nowego roku!